

Pokolenie wyalienowanych

Młodzież uczęszczająca do szkół różni się bardzo, i to poziomem wiedzy tej życiowej i tej intelektualnej. I mimo tych wszystkich różnic jest coś, co pojawia się coraz częściej, coś co bywa niezmiennie takie samo – samotne dziecko. I nieważne czy zdolne czy nie, nieważne czy z tzw. dobrego domu czy z patologicznego, nieważne czy starsze czy młodsze – samotne.

W pracy pedagogicznej zmagamy się z różnymi niedostosowanymi zachowaniami dzieci i młodzieży, z ich agresją, wulgarnością, problemami szkolnymi i dopiero poznanie domu rodzinnego bardzo często daje odpowiedź na wiele pytań, które zwykle pojawiają się w takich sytuacjach, i łatwiej wtedy jest zrozumieć mechanizmy zachowań tych dzieci.

Z przerażeniem stwierdzamy, że rośnie pokolenie ludzi – cieni. Ludzi, którzy mają letnią temperaturę niezależnie od tego co się dzieje wokół nich i z nimi. Ludzi, którzy są, ale robią wszystko by być niewidzialni, nie okazują emocji. Wychowywani w różnych domach, w spokojnych, patologicznych... przez spokojnych rodziców, przez agresywnych, obojętnych rodziców, często zapracowanych, na stanowiskach - są samotni. Szkoła jest ich całym światem. Całym tzn. jedynym.. Szkoła i pokój z oknem na świat czyli komputerem i internetem. Poza tym nie ma nic. Kolegów, koleżanek, wyjść, zabaw, kina, nic. Blokada komunikacyjna jest ogromna, Dzieci wypadają rewelacyjnie na testach, pracach pisemnych, ale odpowiedź na forum choćby klasy to stres nieadekwatny do sytuacji, paraliżujący i często uniemożliwiający całkowicie odpowiedź.

Dlaczego tak jest?

Dlatego, że zdolne i grzeczne dzieci usypiają czujność rodziców i nauczycieli. Są poukładane, są takie poświęcone szkole, a to cieszy rodziców. Izolowanie następuje latami. Dziecko nie wychodzi z domu, nikt go nie odwiedza. Gdy jest małe wychodzi jeszcze z rodzicami, zabierane tu i tam. Wraz z wiekiem izoluje się od rodziców. Zostaje w domu, w swoim pokoju, ze swoim komputerem, gramy, internetem, książkami. Jeśli rodzice nie zachęcają dziecka od małości do kontaktów z rówieśnikami to na etapie starszych klas szkoły podstawowej może stanowić to już problem, a co dopiero w szkole średniej. Dziecko czuje się bezpiecznie samo w swojej kryjówce. A rodzice są zadowoleni bo dziecko się dobrze uczy, nie wałęsa się, nie marnuje czasu, nie pije ani nie pali, nie spotyka się z „dziwnymi” kolegami. Tylko, że ono zaczyna bać się ludzi. Staje się nieporadne. Nie potrafi załatwić najprostszych spraw, odezwać się na forum, wejść do sekretariatu, swobodnie rozmawiać. Gdy problem jest ogromny (z reguły właśnie w szkole średniej) oczekiwania rodziców – nagle dla dziecka - zaczynają dotyczyć samodzielności, a to budzi frustracje. Rodzice nie mają świadomości, że choć zdolne jest ich dziecko to w pewnym sensie kalekie. Zdarza się też, że w domu nie ma rozmowy, że radością rodziców jest sama obecność dziecka w domu, to że jest grzeczne i spokojne ale nie dostrzegają jego samotności i to jest przerażające. Być tak blisko i nie znać zupełnie własnego dziecka to smutne i przerażające. Stąd biorą się późniejsze stwierdzenia i pytania – że on jakiś dziwny jest, albo dlaczego on taki samotnik?

Krytyka rodziców nie jest celem, celem jest alarm-apel o refleksje. Zdolne dziecko też potrzebuje uwagi, czasu, rozmowy. Dzieje się jednak odwrotnie. Zwykle to dziecko, które łamie zasady, jest niegrzeczne, nie uczy się skupia uwagę i działania otoczenia, a całkowicie usypia naszą czujność to spokojne. Zatem rodzice rozmawiajcie ze swoimi dziećmi, spędzajcie z nimi czas. Nigdy nie jest za późno, choć im dłużej z tym zwlekacie tym jest trudniej. Każde dziecko potrzebuje do prawidłowego rozwoju kontaktu z rówieśnikami, rodzicami, rodziną.

Każde dziecko musi mieć zaspokojone potrzeby rozwojowe:

- **przynależności** – dzieciom potrzeba bliskich więzi z istotami ludzkimi, jeśli żyją
- w izolacji z rodzicami, efektem jest ich niepokój i emocjonalna powściągliwość,
- **akceptacji** – rodzice okazują akceptację na różne sposoby: przez dotyk, spędzanie czasu, przez słuchanie, karanie, okazywanie uczuć, jeżeli tego brak, lub gdy dzieci
- są lekceważone, karane zbyt surowo, rozwijają w sobie poczucie braku wartości, sądzą, że do nikogo nie należą i wycofują się z kontaktów z ludźmi albo
- też narzucają się innym w sposób, który pociąga za sobą dalsze odrzucenie,

- **nabywania umiejętności społecznych** – są ludzie niewrażliwi na potrzeby i postawy innych, wtedy też często starają się manipulować innymi, narzucają się, a to przynosi rozczarowanie i odrzucenie, tacy ludzie nie nauczyli się współzycia z innymi, żyjąc w świecie własnych reguł nie potrafią zachować się w świecie gdzie panują inne normy i zasady, nie potrafią uznać potrzeb innych ludzi, zatem są odrzucani, samotni

Coraz więcej znajdujemy informacji o tym, że zdolna młodzież jest coraz mniej przystosowana społecznie, że jest słaba psychicznie, nadwrażliwa. Stąd coraz więcej psychologów, terapeutów. A może - wyłączmy telewizor, komputer, porozmawiajmy, spotkajmy się z własnym dzieckiem. Podsuwajmy mu pomysły na kontakty z rówieśnikami, zachęcajmy jednocześnie nie wyręczając.....